

Cudze chwalicie, swego nie znacie. Wymiaru sprawiedliwości także.

Felieton prof. Romana Hausera opublikowany w Dzienniku Gazecie Prawnej z dnia 24 października 2014 r.

Powszechnie znane są niezbyt pochlebne opinie na temat stanu polskiego wymiaru sprawiedliwości i terminowości rozpatrywania spraw w sądach. Opinie te, często stereotypowe, niezashuzone i nieznajdujace potwierdzenia w faktach, sa wyglaszane przez politykow, media, przedstawiciele nauki. A zatem osoby, ktore z wymierzaniem sprawiedliwosci nie mialy lub nie maja wiele do czynienia, ale czuja sie zobowiazane do publicznego wyglaszania zdecydowanie negatywnych opinii na temat sadow w Polsce. I w takiej atmosferze wyglaszane sa kolejne plany reform, mniej lub bardziej wiarygodne opinie o nepotyzmie w srodowisku sędziowskim, sitwie itp. A wiadomo, ze plotka, chocby ta najbardziej niewiarygodna, ale powtorzona iks razy, staje sie prawda. W trakcie ozywionej publicznej dyskusji poddaje sie surowej ocenie sędziow – pierwszoplanowych bohaterow tego dramatu. Rzecz jasna, bohaterow jednoznacznie negatywnych, niekompetentnych i niesprawiedliwych. Tacy to sędziowie beztrosko uniewinniaja groznych przestepcow, a w sprawie „o batonik” orzekaja maksymalny wymiar kary. Zapomina sie tylko, ze kazdy wyrok satysfakcjonujacy jedna strone, a druga, co oczywiste, nieco mniej, podlega kontroli w trybie instancyjnym. I to sala sadowa w sadzie wyzszej instancji jest wlasciwym miejscem do oceny i weryfikacji wyroku, a nie trybuna parlamentarna, stacja telewizyjna, redakcja prasowa czy portal internetowy. Rzeczpospolita Polska wszak jest demokratycznym panstwem prawnym z trudem budowanym od 25 lat.

Demokracje przewiduja demokratyczne procedury, ktore musza byc szanowane i przestrzegane. W przeciwnym wypadku rzadzic bedzie anarchia, populizm i bezprawie. Jesli pojawiaja sie przypadki niewlasciwego zachowania sędziow, media z incydentu czynia zasade w poszukiwaniu tematu, ktory nawet po wyjaśnieniu sprawy zyje swoim zyciem. A jako przewodniczacy Krajowej Rady Sadownictwa doskonale wiem, ze postepowania dyscyplinarne to zjawisko marginalne. Zastanawia i daje jednak nadzieje

fakt, że ocena funkcjonowania polskiego wymiaru sprawiedliwości, dokonywana przez przedstawicieli sądów innych państw lub wyspecjalizowane do tego organy europejskie, jest zdecydowanie bardziej pozytywna, z pewnością też bardziej obiektywna i zasłużona. Tytułem przykładu wskazać można seminarium Międzynarodowego Stowarzyszenia Najwyższych Sądów Administracyjnych (IASAJ) oraz spotkanie zarządu tego stowarzyszenia, które odbyły się w dniach 22–23 września 2014 r. w siedzibie NSA. Członkami stowarzyszenia są rady stanu, sądy najwyższe i naczelne sądy administracyjne. W seminarium udział wzięli przedstawiciele 27 państw, w tym europejskich państw o ustabilizowanym systemie demokratycznym (np. Francja, Austria, Niemcy, Belgia, Portugalia) oraz państw o odmiennym i nieco dla nas egzotycznym systemie politycznym i kulturowym (np. Chiny, Egipt, Tajlandia, Togo, Wybrzeże Kości Słoniowej, Czad). Tematyka seminarium dotyczyła terminów rozpatrywania spraw sądowych, uczestnicy podjęli próbę odpowiedzi na pytanie: jak skrócić okres wyrokowania? Zapoznali się z odpowiedziami sądów krajowych na opracowany wcześniej kwestionariusz. Pytania dotyczyły terminów rozpatrywania spraw, a w szczególności gwarancji procesowych, uprawnień stron, sędziego, mechanizmów sprawniejszego orzekania w sytuacjach szczególnych. Analiza informacji zawartych w raportach jednoznacznie wskazuje, że wskaźnik długości rozpoznania spraw przez polskie sądy administracyjne jest jednym z najlepszych w Europie. A mówiąc bardziej precyzyjnie: polskie sądy administracyjne zajmują w Unii Europejskiej drugie miejsce (po Estonii) pod względem sprawności postępowania. Wojewódzkie sądy administracyjne rozpatrują sprawy średnio trzy miesiące, a Naczelny Sąd Administracyjny – w terminie 12–13 miesięcy. Co więcej, wskaźnik ten utrzymuje się pomimo systematycznego zwiększenia wpływu spraw (do WSA w 2012 r. – 68 tys., w 2013 r. – 75 tys., a do NSA w 2012 – 15 tys., a w 2013 r. – 17 tys.). Dane te z podziwem i niedowierzaniem zostały przyjęte przez zgromadzonych na seminarium, podejrzewających nawet błąd w tłumaczeniu. To zupełnie zrozumiała reakcja, ponieważ – dla porównania – przeciętny termin oczekiwania na rozpoznanie sprawy przez sąd administracyjny drugiej instancji we Francji wynosi 5 lat, w Niemczech 4 lata, w Austrii 20 miesięcy. Polskie sądy administracyjne utrzymują się zatem

w absolutnej czołówce krajów Unii Europejskiej. Wskaźniki te osiągnęte są zarówno dzięki odpowiednim regulacjom prawnym, jak i bieżącym rozwiązaniom organizacyjnym i czynnościom nadzoru. Wyraźnie poprawia się również sprawność orzekania w sądownictwie powszechnym.

Obecne przepisy określające ustrój i postępowanie sądowniczoadministracyjne obowiązują już 10 lat. Regulacje te, opracowane przez zespół powołany przez prezesa NSA, okazały się trafne i właściwe. Przepisy te gwarantują konstytucyjne i europejskie standardy proceduralne (dwuinstancyjność postępowania, czynny udział stron, wysłuchanie strony na rozprawie, prawo pomocy służące stronom, rozpatrywanie spraw w składzie trzech sędziów zawodowych). Niemniej jednak dziesięciolecie tego systemu było dobrą okazją dla refleksji i w 2010 r. w Naczelnym Sądzie Administracyjnym rozpoczęto prace nad przygotowaniem kompleksowej noweli przepisów ustawy – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi, która jeszcze bardziej usprawniłaby postępowanie, głównie w odniesieniu do końcowego załatwienia sprawy. Zgodnie z projektem nowelizacji sądy administracyjne będą mogły w określonych przypadkach rozpoznawać merytorycznie sprawy – zamiast orzekać tylko o zgodności z prawem zaskarżonej decyzji. Projekt przewiduje także zwiększenie zakresu orzekania reformatoryjnego przez Naczelnego Sądu Administracyjnego (NSA będzie mógł zmienić orzeczenie sądu pierwszej instancji, zamiast przekazywać sprawę do ponownego rozstrzygnięcia), rozszerzenie katalogu spraw rozpoznawanych w trybie uproszczonym oraz zwiększenie uprawnień orzeczniczych referendarzy sądowych. Projekt został wniesiony jako inicjatywa prezydenta RP i obecnie jest przedmiotem końcowych prac w podkomisji. Polskie sądy pracują sprawnie i efektywnie, a niezawisli sędziowie i niezależne sądy stanowią fundament i podstawę demokratycznego państwa prawa. Niezasłużone i nieuzasadnione podważanie autorytetu władzy sądowniczej jest zatem niczym innym, jak naruszeniem podstaw funkcjonowania państwa. Dziękuję sędziom i pracownikom sądów na wszystkich stanowiskach pracy, którzy swoją codzienną – czasem żmudną i być może nie zawsze docenianą – pracą przyczyniają się do sprawnego funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości.